



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.  
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

### Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73.  
tel. 224-35 i 101-70.

Ogl. zwykle jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " " 1/2 " " 75.—

" " " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. I str. okł. i w tekście 100% drożej.

### Korespondenci — Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEN — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 1-20-45.

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45-48

ATENY — Aleksander Śliżiński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 16. Bd. du Pont d'Arve

### DYREKCJA

## ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, Sp. Akc. (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

podaje do wiadomości Pp. odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki II-go kwartału (brązowe), to jest za czas od 1-go maja 1930 roku do 1-go sierpnia 1930 roku upływa dnia 10 maja 1930 roku.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności. Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek brązowy za I-szy kwartał 1930 r.

### T R E Ś C N U M E R U

Wskazania chwili — Mercator

Kryzys a wolny rynek pieniężny w Łodzi —  
M. W.

U źródeł kryzysu światowego — Dr. Stefan  
Hurewicz

Polska na obcych rynkach

Organizacja sprzedaży na spłaty w Niem-  
czech

### i stałe działy:

Prawo-podatki. —

Rynki. — Stowa-

rzyszenie Kupców

i jego prace. —

Organizacja przed-

siębiorstw. — No-

winy tygodnia go-

— spodarczego. —

# Reklama ułatwić ma kupno i sprzedaż!

„GŁOS KUPIECTWA” służy zagadnieniom  
współczesnej reklamy i propagandy

Zakup daje duże zadowolenie, a zadowolenie nie to z dokonanego wyboru przemienia się niejako w trwałe zadowolenie z powodu posiadania pięknego lub praktycznego nabytku.

Przy różnorodności rynku trudno jest czasem wynaleźć najlepszy i najodpowiedniejszy towar. Zresztą szybkie tempo współczesnego życia uniemożliwia spacerować po sklepach, aby porównać artykuły konkurencyjnych przedsiębiorstw.

Ale każdy przywykł już do tego, że rano przy śniadaniu lub w tramwaju, albo wreszcie wieczorem po pracy przerzuca pismo codzienne lub periodyczne, które służy jego interesom zawodowym. W ten sposób ma możliwość spokojnego dokonania wyboru pomiędzy ofiarującymi mu swój towar firmami.

Kupujący zdaje sobie dokładnie sprawę z rodzaju reklamy krzykliwej i operującej frazesami czy też umiarkowanej w wyrazach, ale przekonującej jakością towaru.

„Głos Kupiectwa” służy zagadnieniom współczesnej reklamy i propagandy.

Każdy kupiec i przemysłowiec nawiązujący stosunki w kraju oraz dla eksportu winien posługiwać się tym pismem w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Bogaty dział artykułów i informacji oparty o specjalną sieć własnych korespondentów w kraju i zagranicą umożliwia każdemu, kto styka się z zagadnieniami życia gospodarczego znalezienie tego, co go naprawdę może zainteresować.

DO-  
BRA RE-  
KLAMA JEST  
DROGOWSKA-  
ZEM W LABI-  
RYNCIE WSPÓŁ-  
CZESNEGO RYNKU

  
**GŁOS KUPIECTWA**  
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73.  
Telefon 224-35 i 101-70.





# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 9 (Rok V)

Łódź, 1 maja 1930 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

## WSKAZANIA CHWILI

Sytuacja, która się wytworzyła, a raczej, która trwa od zgorą półtora roku, przybiera kształty katastrofalne — jest to jasne dla każdego, kto nieco bliżej styka się z życiem gospodarczym. Polska znajduje się w sferze zjawisk, dających się zaobserwować na całym prawie obszarze kuli ziemskiej, a przyczyną kataklizmu jest wszechwładnie panująca besa, działająca destrukcyjnie na życie gospodarcze. Pisaliśmy o tem już niejednokrotnie. Tempo obniżek cen zmalało ostatnio w niektórych nawet artykułach: ma się wrażenie, że spadek cen został zatrzymany. Przy pewnej dozie optymizmu możnaby nawet powiedzieć, że zaczyna się wylaniać koniec przesilenia. W życiu gospodarczym zasady optyki mają to samo zastosowanie i odzwierciedlają te same zjawiska, co w dziedzinie nauk ścisłych. Widać wprawdzie koniec przesilenia, jednak możliwe jest złudzenie optyczne, nie wykluczone są błędy w ocenianiu odległości i przeistaczające prawdę załamania. To też w chwili obecnej, gdy optymizm wpływa na nasze zdolności widzenia, stwarzając niejednokrotnie miraż, wskazana jest jak najdalej idąca ostrożność przy ustalaniu wytycznych na najbliższą przyszłość.

Tem niemniej już dziś, gdy nieliczne, z zachowaniem wszelkich sprawdzianów dające się ustalić fakty o zabarwieniu dodatniem, poczynają jednak rzadka występować — wolno nam wyciągnąć naukę z tych nieszczęść, które nas dotknęły.

Nietrudno w czasie skrajnego pesymizmu wytykać błędy, wynikające z optymizmu, tego optymizmu, który pchał wciąż do nowych inwestycji do dalszego

rozszerzania przedsiębiorstw i który przez usilną, niczem nieuzasadnioną nadprodukcję wywołał nadmiar towarów na rynku. Stanowczo szliśmy w przemyśle włókienniczym za energicznie naprzód. Było w tym odruchu dużo energii, dużo żywotności, było — że tak powiemy — dużo wspomnień historycznych o tych etapach rozwoju, któremi szła Łódź w drodze do rozkwitu i wielkości.

Być może, że przeceniliśmy zdolność konsumpcyjną odbiorcy wyrobów włókienniczych: — stąd więc płynie pierwsza nauka, którą narzuca obecny stan rzeczy, głosi ona, iż zachować winniśmy skrajną ostrożność i przezorność: ostrożność w produkcji; przezorność w udzielaniu kredytów i ocenianiu płatniczych zdolności odbiorców.

Następne wskazanie nasuwa przykład kulturalnie i gospodarczo wyżej stojących od nas narodów:

**ZRZESZAJMY SIĘ!** Dążmy do organizacji, organizujmy nasze stowarzyszenia, które są objawami naszej myśli zbiorowej. Dążmy do jej uzdrowienia, gdyż bez zdrowej myśli zbiorowej, cierpieć musi każda indywidualna myśl: niech nasze stowarzyszenia narzucają swoim członkom racjonalne myśli gospodarcze. Jest to zadanie bardzo ciężkie i w wielu wypadkach myśl zbiorowa musi stać wyżej, znacznie wyżej od przeciętnego poziomu sposobu myślenia bardzo wielu członków zrzeszenia.

Organizujmy nasz aparat kredytowy, nasze metody zakupu i sprzedaży. Przesilenie wykazuje, że są one wadliwe.

To są wskazania dotyczące nas — kupiectwa.

Poza nami jednak, a raczej wokół nas są objawy, które muszą ulec conajmniej w równej mierze reformie, jak objawy istniejące wśród nas samych. Te zjawiska zewnętrzne w wielu wypadkach winny być zreformowane, a niejednokrotnie nawet zupełnie wykreślone z obrębu naszego życia gospodarczego.

Przedewszystkiem ulec musi reformie system podatkowy, który zabiera nam wszystkie środki obrotowe. Czego nie dokona podatek obrotowy, to uzupełnia znakomicie w swej obecnej formie podatek dochodowy.

Otworzyć się muszą dla kupiectwa kasy banków państwowych i półpaństwowych; tak zwany kredyt „pośredni”, polegający na tem, że Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego dyskontują weksle wystawione lub żyrowane przez kupiectwo, a prezentowane przez przemysł — ten kredyt pośredni jest wynalazkiem swoistej natury, a biuro patentowe, które się nazywa życie, wynalazek ten potępiło. Przeko-

naliśmy się, że obietnica p. Min. Kwiatkowskiego, dana w tym względzie przed pół rokiem, powiększyła liczne grono obietnic niezrealizowanych... A spodziewaliśmy się, że nareszcie uczyniony zostanie wyłom w grubym murze, oddzielającym ideologię gospodarczą kierowników naszych banków od światopoglądu ludzi wybitnych, cieszących się w świecie gospodarczym świata całego zasłużoną powagą.

Kupiectwo czeka nadaremnie na przeprowadzenie unifikacji prawodawstwa handlowego, oraz reformy ustaw upadłościowych. Reformy te roztoczyć winny pieczę nad prawami wierzyciela; pieczę, która dzisiaj prawie nie istnieje.

Stoimy wobec gruzów. W takiej chwili nie wolno ani marzyć ani kłamać przed sobą i przed światem. Należy myśleć realnie, należy tworzyć realne plany. Jest to często ciężkie zadanie, ale stawiamy je sobie i tym, którzy wpływ mają na kształtowanie się naszego bytowania.

Mercator.

## KRYZYS A WOLNY RYNEK PIENIĘŻNY W ŁODZI

Łódzki wolny rynek pieniężny jest z zupełną słuszością uważany od dawna za jeden z najbardziej czułych i miarodajnych wskaźników konjunktury włókienniczej, za najbardziej ścisły i wyraźny barometr sytuacji gospodarczej Łodzi.

Ta wielka wrażliwość tutejszego wolnego rynku pieniężnego na wszelkie zjawiska w zakresie produkcji i wymiany włókiennictwa łódzkiego spowodowana była w pierwszym rzędzie słabością finansową tego działu produkcji, a nawet wręcz zupełną zależnością licznie powstających w okresach konjunktury nowotworów produkcyjnych od kapitałów ulicznego rynku pieniężnego. Łódzka nadprodukcja w drugiej połowie 1928 i 29 r. po rozciągnięciu się terminów wekslowych skazana została na łaskę ulicy, która umożliwiając dzięki swym kredytom dyskontowym istnienie niesłychanego chaosu w produkcji i dzikiej konkurencji, inkasowała w 100% przypuszczalne zyski. To są rzeczy naogół dobrze znane i nie wymagające bliższego omówienia.

Chodzi nam obecnie o rzecz inną, a mianowicie o to, jak zareagował wolny rynek pieniężny w Łodzi na objawy kryzysu i jakie zmiany zaszły na tym rynku w ostatnim okresie.

### CZY POPRAWA PŁYNNOCI?

Wolny rynek pieniężny w Łodzi wobec początkowych objawów kryzysu, do którego się w dużej mierze przyczynił, zachował się w sposób godny z swą dotychczasową taktyką, a mianowicie podnosząc stopę dyskontową dla gorszego materiału wekslowego, i nie ograniczając jednak w większym stopniu kredytów. W miarę jednak pogłębiania się kryzysu wolny rynek pieniężny wykazuje ciekawą ewolucję. Stopa procentowa objawia według notowań Instytutu Ba-

dania Konjunktur, począwszy od lutego r. ub. stałą, wyraźną tendencję zniżkową. Rozpiętość między stopą dyskonta ulicznego a odsetkami pobieranymi przez banki prywatne, która wynosiła w przecięciu rocznym w r. ub. 7,23, z olbrzymim maksimum w lutym r. ub. wynoszącym 27%, wykazywała stałe zmniejszenie się i obecnie nie przenosi 1,5—2%.

Wskazywałoby to wbrew faktom na stałą poprawę płynności na wolnym rynku pieniężnym.

Praktyka dyskontowa Łodzi odróżnia t. zw. materiał wekslowy pierwszorzędny, od drugo- i trzeciorzędnego. Ta zasadnicza segregacja nie ograniczona jednak żadnymi ścisłymi przepisami, jest jedynie wyrazem zaufania dyskonterów do siły finansowej poszczególnych przedsiębiorstw w danym momencie czasu.

Otóż, gdy w okresach dobrej konjunktury różnica stopy procentowej, która dla materiału prima, a weksli drugo- i trzeciorzędnych nie przenosiła kilku procent, w miarę pogłębiania się kryzysu stale wzrastała, a obecnie dyskonta weksli o gorszych kwalifikacjach jest zupełnie wykluczone mimo ofiarowania b. wysokich odsetków dochodzących do 36% i wyżej.

Masowe upadłości oficjalne i „ciche”, zbyt liberalnie udzielane nadzory i niesłychana orgja protestów wekslowych wywołały uzasadniony niestety kryzys zaufania, który wyraził się na rynku pieniężnym między innymi silnym ograniczeniem pojęcia weksli pierwszorzędnych. Dyskonterzy ograniczyli swoje transakcje do minimum, wybierając jedynie materiał całkowicie pewny. Pojemność rynku pieniężnego nie wzrosła, raczej zmalała. Ta względna poprawa płynności na którą wskazywały dociekania teoretyczne nie była wynikiem zwiększonej podaży, czy zmniejszonego popytu, lecz jedynie skutkiem wyeliminowania i dyskwalifikacji olbrzymiej większości materiału do-



tychczas pierwszorzędny przez zgodną opinię rynku.

W rezultacie wobec zmniejszenia się materiału wekslowego prima stopa dyskontowa musiała się obniżyć, lecz jedynie tylko dla tej kategorii weksli; jednocześnie jednak stopa dyskontowa dla materiału gorszego ulegała ciągłemu wyrubowaniu. Instytut Badania Konjunktur notuje stale jedynie stopę dyskontową dla weksli prima, pojęcie których jest w istocie swojej bardzo płynne i których liczba w miarę trwania kryzysu ulegała ciągłemu zmniejszaniu — wyciągnął błędne wnioski niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Zjawiska, zachodzące na wolnym rynku pieniężnym, tym najczulszym barometrze gospodarczym Łodzi są przez cały czas trwania kryzysu doskonałym odbiciem sytuacji. Wszelkie błędne wnioski spowodowane były przeoczeniem zmian zachodzących w obrębie badanego obiektu.

### KRYZYS ZAUFANIA A WKŁADY BANKOWE.

Skutkiem dużego zmniejszenia rozmiarów operacji dyskonterskich, wywołanego zrozumiałą nerwością rynku powstał pewien nadmiar kapitałów, poszukujących mniej może zyskowej, ale pewnej lokaty.

W normalnych warunkach kapitały odpływały do banków, co byłoby najwłaściwszą może formą lokacji, częściowo zaabsorbowałyby je papiery lokacyjne i giełda akcyjna. Banki prywatne już od początków kryzysu zajęły obronne stanowisko, ograniczając do minimum obroty i dzięki temu potrafiły uniknąć większych strat.

Oczywiście, uniknąć wogóle strat nie można było, te zaś straty, jakie były, nie mogły zachwiać na prawdę poważnych instytucji kredytowych. Mimo to panujący „kryzys zaufania” nie oszczędził i banków. Kilka nieuzasadnionych „umów” na banki łódzkie było skutkiem nieopanowania nerwowego rynku i przy mniej ostrożnej polityce tych banków mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. W każdym razie zaufanie szerokich, nieraz mało krytycznych mas drobnych kapitalistów zostało osłabione. Z drugiej strony wielkie instytucje kredytowe kierują się rozumiałą troską o rentowność kapitałów swych akcjonariuszów, obniżyły płacone dotychczas prywatnie nieco wyższe odsetki od wkładów, a nawet wobec ograniczenia swych operacji wykazały pewne desintereselement dla zaofiarowanych wkładów, szczególnie a vista. Krótkowzrocznym pociągnięciem, spowodowanym doraźną oceną sytuacji było także obniżenie procentów od wkładów, po obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego, co wykluczyło w dużej mierze wkłady banków, jako lokatę dla drobnych kapitalistów.

Rynek akcyjny nie budził zaufania i nie nastroił żadnych możliwości.

Pozostała mało rentowna tezauryzacja w „poźcosze” i rynek lokat długoterminowych.

### WZROST POPYTU NA PAPIERY LOKACYJNE.

Papiery lokacyjne o stałym oprocentowaniu nie cieszyły się dotychczas na wolnym rynku łódzkim większym zainteresowaniem pomimo zupełnej gwarancji bezpieczeństwa, jaką przedstawiały. Rynek

łódzki obracał swe kapitały głównie na operacje dyskontowe.

W miarę rozwijającego się kryzysu stale spada kurs najpopularniejszego lokalnego papieru o stałym oprocentowaniu — listów zastawnych T-wa Kredytowego m. Łodzi, przy jednocześnie wzrastającej stopie procentowej weksli drugo- i trzeciorzędnych.

Te dwa wskaźniki — kurs listów zastawnych i stopa dyskontowa weksli o gorszych kwalifikacjach są najlepszymi miernikami wolnego rynku pieniężnego w Łodzi, tego nieomylnego barometru życia gospodarczego.

W ostatnim okresie nastąpił na rynku charakterystyczny zwrot. Faworyzowanie lokat stałych, pewnych, wywołane kryzysem zaufania wzmogło w pierwszym rzędzie popyt na listy zastawne, które przedstawiały absolutnie pewną lokatę i przy przeciętnym kursie z r. ub. oscylującym około 60 zł. zapewniały rentowność dochodzącą do 13,3%. W rezultacie listy zastawne poczęły cieszyć się wzmogłym zainteresowaniem i stale zyskiwały na kursie.

Wzrost kursu tych papierów spowodował, rzecz zrozumiała, spadek ich rentowności, co pomimo jednoczesnego spadku stopy dyskontowej weksli prima, zmniejszyło rozpiętość między stopą dyskontową weksli pierwszorzędnych a stopą rentowności tych papierów.

Czy ten obecny wzmogony popyt na listy zastawne jest objawem zdrowym i pożądanym? Na krótką metę chyba tak; stanowią one bowiem do pewnego stopnia czynnik regulacyjny rynku w okresach depresji. Przy korzystnej bowiem konjunkturze ponowny zwrot w kierunku transakcyjnych dyskontowych wydaje się być absolutnie pewnym, szczególnie o ile odbywający się w dziedzinie produkcji włókienniczej ruch regulacyjny przyczyni się do uzdrowienia tej produkcji.

Ewentualne ożywienie w włókiennictwie przy jednoczesnej regulacji chaosu produkcyjnego musi spowodować wzmogoną podaż pierwszorzędного materiału wekslowego. Listy zastawne i inne papiery lokacyjne pozostaną w tych warunkach pewnego rodzaju kłapą bezpieczeństwa, absorbującą nadwyżkę kapitału przy zmniejszającej się podaży weksli pierwszorzędnych. Aby tę funkcję mogły spełnić bez zarzutu, koniecznym jest istnienie niewielkiej rozpiętości między stopą zyskowności tych papierów, a stawką dyskontową weksli prima.

Z drugiej strony lokowanie kapitałów wolnego rynku, posiadających charakter kredytów par excellence krótkoterminowych w papierach lokacyjnych, będących formą kredytu długoterminowego nie wydaje się być w szerszych rozmiarach rzeczą pożądaną.

Powoduje to bowiem, o ile nie zupełne zamrożenie wolnych kapitałów, to w każdym razie czasową ich absorpcję i zwolnienie w dużej mierze tempa obrotów.

Dotychczas jednak listy zastawne są przeważnie nabywane przez banki prywatne, dla których stanowią wobec silnie ograniczonych operacji dogodną i wystarczającą rentowną lokatę, oraz przez średnich kapitalistów typu rentjerskiego.

Wśród zawodowych dyskonterów oraz szerokich mas drobnych kapitalistów ta forma lokaty nie zyskała większej popularności.

Na zainteresowanie szerszych kół może liczyć tylko papier lokacyjny o gwarancji państwowej z premjami typu dolarówki, który przy obecnych stosunkach, istniejących na wolnym rynku pieniężnym posiada pewne szanse powodzenia.

Zmiany zachodzące na wolnym rynku pieniężnym Łodzi, jedynym w ścisłym tego słowa znaczeniu wol-

nym rynku pieniężnym w Polsce, będącym podstawą badań w tym zakresie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych, są nie tylko miarodajnym barometrem gospodarczym włókiennictwa łódzkiego, ale są także niezmiernie symptomatyczne dla ogólnokrajowego rynku pieniężnego i zasługują na szczególnie baczną uwagę. M. W.

# OTWARCIE TARGÓW W POZNANIU

Przemówienie p. Hrzyżankiewicza — dyrektora Targów

Międzynarodowe i krajowe znaczenie Targów jest doceniane przez czynniki państwowe i gospodarcze całego świata w wysokim stopniu, ponieważ sama instytucja Targów stała się koniecznością współczesnego obrotu towarowego, jako jeden z bardzo poważnych czynników przeglądu wytwórczości, ułatwiający następnie wymianę.

Targi w Poznaniu, posiadające za sobą już 10 lat pracy i mogące wykazać się stałym rozwojem i zwiększającą się ich popularnością, zarówno w kraju, jak i zagranicą, same przez się motywują potrzebę swego istnienia. Obecnie, dawno już jesteśmy poza tym okresem, w którym należało konieczność egzystencji Targów uzasadniać i wyjaśniać z punktu widzenia państwowego i międzynarodowego. Zajmując się Targami w Poznaniu, zbyt mało zwracano dotychczas uwagi w Polsce na ich znaczenie z punktu widzenia terytorjalnego, zbyt mało uwzględniając fakt rozlokowania się ich na ziemiach Zachodniej Rzplitej.

Gdy w związku z działalnością traktatową Polski, jej granice zachodnie zostaną otwarte dla międzynarodowej wymiany, Poznań, jako stolica tej części kraju, stanie się pierwszym ośrodkiem tej wymiany i jej bazą operacyjną. Targi w Poznaniu będą wówczas jedynym, naturalnym miejscem koncentracji tych obrotów i czynnikiem ułatwiającym je znacznie, ze względu na przygotowany i przystosowany do nich aparat stałe, bez przerwy działający i stale pozostający do dyspozycji czynników gospodarczych. Targi Poznańskie bowiem, aczkolwiek nie są instytucją wyspecjalizowaną w ściśle określonej dziedzinie gospodarczej i nie służą tylko określonej gałęzi produkcji prywatnej, czy państwowej, są jednak siłą rzeczy specjalnie predystynowane do ułatwienia obrotów towarowych, bądź z Zachodem, bądź też za pośrednictwem Zachodu.

Targi w Poznaniu istnieją zaledwie lat 10. Mimo tak krótkiego okresu czasu, zdołały wyrobić dla siebie uznanie nie tylko wśród swoich, ale i wśród obcych, którzy doceniając rolę Targów Poznańskich dla nawiązywania i gruntowania gospodarczych stosunków międzynarodowych, powołali je do Rady Związku Międzynarodowych Targów, uchwalając jednocześnie urządzić swój zjazd w Poznaniu. W zjeździe tym wezmą również udział: Międzynarodowa Izba Handlowa i Liga Narodów, dając przez to wyraz swego żywego zainteresowania dla międzynarodowej wymiany towarów i kształtowania się życia gospodarczego na rynkach światowych, na co niemały wpływ wywierają targi, jako takie. Nadmienić tu wypada, że w Radzie Związku Targów Międzynarodowych, która

wpływa korzystnie na złagodzenie pewnych ostrości i zadrażnień, mających miejsce w wymianie światowej wynikłych po wojnie, zasiada tylko 6 osób, reprezentujących 6 targów o charakterze międzynarodowym. W pracach Rady, zawsze bierze udział Międzynarodowa Izba Handlowa, która należycie docenia znaczenie instytucji targowych dla układania się światowych stosunków gospodarczych, jak również Liga Narodów, która od ubiegłego roku troskliwie opiekuje się Radą, słuchając jej wskazań. Dlatego też głos nasz w Radzie staje się dla Polski nader ważny.

Światowa sytuacja gospodarcza jest w roku bieżącym specjalnie trudną. Najsilniej stojące pod względem ekonomicznym państwa przechodzą poważne wstrząsy. Jak zwykle w takich okresach, zyskuje na precyzji działalność kalkulacyjna producenta i kupca, jak również i celowość ich wysiłków gospodarczych. To też w okresach przesilenia, Targi stanowią szczególnie ważny czynnik, służący ekspansji gospodarczej i skutecznej propagandzie.

Fala światowego przesilenia gospodarczego nie ominęła również i Polski, a tegoroczne Targi w Poznaniu natrafiły na szczególnie niekorzystną dla siebie konjunkturę. Pomijając bowiem półtoraroczny kryzys gospodarczy kraju, przemysł i handel wyekspanował się poważnie na koszty godnego zaprezentowania swego dorobku na Powszechnej Wystawie Krajowej, tej potężnej manifestacji Polski gospodarczej i kulturalnej. W ten sposób, tegoroczne Targi odbywają się w cieniu P. W. K. Dalej, gałęzie życia

---

**STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY NARODAMI MAJĄ ZNACZENIE NIE TYLKO EKONOMICZNE: ODGRYWAJĄ ONE TAKŻE POWAŻNĄ ROLĘ W CAŁOKSZTAŁCIE WSPÓŁŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO, SKIEROWUJĄC UWAGĘ KU PRZYSZŁOŚCI, NIE ZAŚ KU ROZPAMIĘTYWANIU PRZESZŁOŚCI I SKŁANIAJĄC DO REALIZMU W OCENIE SYTUACJI I PRZEWIDYWAŃ.**

**ROMAN KNOLL**  
Poseł polski w Berlinie.

Powyższe, godne uwagi oświadczenie znajdujemy wraz z fotografią posła Knolla na okładce lipskiej „Wirtschafts- und Exportzeitung“ z dnia 23. 4. 1930.

---



gospodarczego związane z komunikacją, jak np. przemysł automobilowy, motocyklowy i t. p., zostały wyeliminowane z tegorocznych Targów ze względu na Międzynarodową Wystawę Komunikacyjną, mimo, że w roku bieżącym, jak zresztą miało to miejsce zawsze i w latach ubiegłych, były nader liczne zgłoszenia tak z kraju, jak i z zagranicy. Należy tu jeszcze dodać, że wielu wystawców, ze względu na udział Polski w targach i wystawach zagranicznych, w roku ubiegłym i bieżącym, jak Lipsku, Medjolanie, Budapeszcie, Lille, Leodjum i innych, nie było wprost w możności odpowiednio przygotować się do udziału w Targach Poznańskich.

Jeżeli mimo wszystko, Targi w Poznaniu, pod względem zajętego metrażu, niewiele ustępują rekordowym wprost Targom w 1928 r., to jest oczywiście, że instytucja Targów w Poznaniu stała się koniecznością życia Polski gospodarczej, stała się, że tak powiem, „impresą pierwszej potrzeby”.

Tegoroczne Targi nie pozostają jeszcze, jak zdawałoby się, pod wpływami zawartych ostatnio traktatów handlowych, a nie ratyfikowanych.

Jeżeli chodzi o same Targi, to nie są one może tak jednolite, jak Targi w 1928 r., jednakże mimo to wypadły stosunkowo pokaźnie. Zagranica, która ze względu na przeżywany kryzys ekonomiczny, jak się początkowo zdawało — na podstawie stosunkowo skromnego jej udziału w Targach innych o charakterze międzynarodowym — Targów Poznańskich nie zawiodła. Stosunek zagranicznych wystawców do krajowych wynosi około 30% wystawców, reprezentujących 14 państw obcych. Towary wystawione na tegorocznych Targach, są więcej, aniżeli miało to miejsce w latach ubiegłych, przystosowane do potrzeb i wymogów w chwili obecnej.

Tegoroczne Targi odbywają się w chwili, gdy po półtorarocznym przesileniu gospodarczym daje się obserwować lekka poprawa. Przez cały okres kryzysu, w wielu dziedzinach towar znajdujący się w rękach konsumenta, w znacznej części został zużyty, po składach zaś, na skutek wyprzedzały powstały pewne luki, które dziś, w chwili pewnego ożywienia — pozostającego w łączności z okresem wiosennym, rozpoczęciem realizacji planu doraźnej pomocy dla rolnictwa i zapowiedzią kampanji budowlanej — zostaną wypełnione przedewszystkiem przy pomocy Targów.

Rozumiejąc rolę Targów w ten sposób, że mają one dostarczyć wystawcom przedewszystkiem odbior-

ców, Dyrekcja rozesłała w roku bieżącym przeszło 140 tys. imiennych zaproszeń pod adresem rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i to tak w kraju, jak i zagranicę. Efekt tego rodzaju potraktowania sprawy nie dał na siebie długo czekać, bowiem już od połowy marca napływają do Targów liczne zapytania o polskie towary eksportowe ze wszystkich niemal części świata.

Fala kryzysu gospodarczego, która rozlała się po wszystkich niemal rynkach międzynarodowych, niewątpliwie ustąpi miejsca lepszej konunkturze. Pozwoli to Targom w Poznaniu na dalsze stwarzanie rekordów targowych w latach następnych.

Targi w Poznaniu — mam najgłębsze tego przeświadczenie — w dzisiejszym stanie życia gospodarczego Polski, przyczynią się do złagodzenia ostrości kryzysu i rozwoju pokojowej współpracy w Europie.

\* \* \*

Przed przecięciem wstęgi Targów przemówił w imieniu rządu p. Koźuchowski wiceminister przemysłu i handlu. Końcowy ustęp tego przemówienia, jako b. charakterystyczny i zawierający pewną podciękę, podajemy poniżej:

To prawda, proszę panów, że dzisiaj przeżywamy ciężki kryzys gospodarczy. Ale kiepski to byłby rolnik, który wychodząc na rolę z ziarnem do siewu, mówił do swej czeladzi: przyjdzie mróz, spadnie grad — zbiorów i tak nie będzie.

Musimy wierzyć, że przezwyciężymy zły okres gospodarczy i że wyjdziemy z niego silniejsi, jak wychodziliśmy dotąd. Kryzys gospodarczy ściśle związany z kryzysem ogólnoeuropejskim i tylko spotęgowany u nas brakiem kapitału, który w ciągu krótkiego okresu istnienia niepodległej Rzeczypospolitej oczywiście nie mógł być jeszcze stworzony wg. naszych potrzeb. Ale czemże, jak nie wyrazem wiary we własne siły i w polski upór — są tegoroczne Targi Poznańskie? W walce z kryzysem obecnym zdecydują nie warunki zewnętrzne — istotnie trudne — lecz własna nasza naprężona i twórcza praca, oparta o wiarę we własne niespożyte siły narodu i Państwa, których tyle dowodów dały nam lata ostatnie.

W tem przekonaniu i z tą wiarą mam zaszczyt otworzyć w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Targi roku 1930.

## Łódź pod hasłem propagandy swoich wyrobów

Od dnia 27 ub. m. do dn. 10 maja b. r. odbywa się na terenie m. Łodzi, jak również i w innych miastach Polski akcja propagandowa, zmierzająca do podniesienia konsumpcji towarów włókienniczych krajowego pochodzenia. Akcję tę zaprojektował doradca finansowy Rządu Polskiego p. Dewey, który rzucił hasło t. zw. „mody perkalikowej”, opartej na zastosowaniu mody towarów krajowych. Akcja została zorganizowana przez miejscowe zrzeszenia gospodarcze z Izby Przemysłowo-Handlową na czele.

Doniosły cel ostateczny akcji, jakim ma być zwiększenie konsumpcji towarów krajowych, a co za tem idzie zwiększenie produkcji swojskiego, a w szczególności łódzkiego przemysłu, zdziałał, że kupiectwo i przemysł solidarnie przystąpiły do tej akcji i w ciągu jej trwania postarają się wykazać konsumentowi, jak szeroką jest skala wyrobów włókienniczych, poczynając od najlepszych poprzez średnie do zupełnie tanich, które produkuje przemysł polski.

Jeżeli kupiectwo i przemysł uczynią ze swej strony wszystko, by unaocznic jak najszerszej publiczności możliwość zastąpienia towaru zagranicznego towarem krajowym, to z drugiej strony kupujący, świadom doniosłego celu akcji propagandowej, winien odnieść się do niej z pełnym zaufaniem. Dlatego teraz kolej na poparcie ze strony szerokich sfer publiczności. — Nie powinna ona przejść obojętnie obok gustownie udekorowanych okien wystawowych nawet wówczas, gdy w danej chwili nie zamierza nabywać towarów, w razie zaś dokonywania zakupów oczekiwać należy, iż przedewszystkiem obejrzy ona towar polski, gdyż tylko przy bezpośrednim poparciu społeczeństwa podjęta akcja odniesie należyty skutek.

Dnia 24 ub. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi ponowne posiedzenie Sekcji Handlowej Komitetu Propagandowego. Na posiedzeniu tem ustalono — opierając się na wykazie zgłoszonych firm — iż kupiectwo łódzkie nadzwyczaj żywo zainteresowało się sprawą odnośnej akcji, gdyż prawie wszystkie firmy zgłosiły już do niej definitywny akces. Ogółem zgórą kilkadziesiąt firm zgłosiło gotowość udekorowania swoich okien wyrobami krajowymi z tem, że wystawy okienne udostępnione będą dla widoku publiczności już z dn. 27 kwietnia i w specjalnie udekorowanej swej formie pozostaną w ciągu całego okresu propagandy, t. j. do dnia 10 maja b. r. W toku akcji propagandowej wszystkie większe pra-

cownie mód i konfekcji demonstrować będą w teatrach i kinach specjalnie wykonane modele strojów, sporządzonych z materiałów dostarczonych bezpłatnie przez fabrykantów łódzkich, co ułatwi szerokim sferom społeczeństwa naoczne zapoznanie się, jak szeroka jest skala przydatności wyrobów, produkowanych przez nasz przemysł.

Przedstawiciele zrzeszeń przedłożyli listę członków swych organizacyj, którzy zgłosili akces do podjętej akcji, przyczem zaznaczyli, że w najbliższych dniach listy te będą uzupełnione, gdyż niezawodnie uda się pozyskać znaczną ilość firm, które dotychczas akcesu jeszcze nie zgłosiły.

W toku obrad przyjęto do wiadomości, że Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi oraz szereg firm, posiadających obszerniejsze lokale stawia je do dyspozycji Komitetu Głównego dla ewent. ich wykorzystania przy urządzaniu różnego rodzaju pokazów. Ponadto wysunięto szereg wniosków, dotyczących sposobu dekorowania okien wystawowych oraz zmierzających do zapewnienia kupiectwu pomocy ze strony odpowiednich sił fachowych.

Z uwagi na obecną trudną sytuację kupiectwa postanowiono celem zredukowania kosztów omawianej akcji propagandowej zwrócić się za pośrednictwem Izby do Elektrowni Łódzkiej o obniżenie opłaty za prąd przeznaczony do efektowanego oświetlenia wystaw.

## Mandżurja rynkiem zbytu dla polskich wyrobów włókienniczych

Wyroby bawełniane polskie spotykają się na rynku mandżurskim z konkurencją innych państw, przedewszystkiem zaś wyrobów japońskich i sowieckich, zarówno pod względem cen, jak i gatunków. Zasadnicza trudność zdobycia rynku polega na nieumiejętności przystosowania się do wymagań rynku. Uwaga ta odnosi się również do artykułów wełnianych, których eksport z Polski ma zresztą większe możliwości zbytu niż bawełnianych. W wywozie wyrobów wełnianych do Mandżurji (który obliczany jest na ca 300.000 dol. rocznie) bierze udział w 80% okręg białostocki, a w 20% okręg łódzki. Związek Przemysłowców i Kupców Polskich w Mandżurji, który nadesłał powyższe uwagi podkreśla, że większy udział Białegostoku tłumaczyć należy lepszą znajomością wymagań odbiorców i posiadaniem przedstawicieli handlowych. Związek zaznacza, że transakcje na towary polskie dokonywane są bardzo często w sposób dorywczy, pozatem nie bierze się pod uwagę, że rynek mandżurski jest obsługiwany przez przemysł całego świata, każdy więc towar spotyka się z konkurencją i że eksportowanie lepszych gatunków towarów, które nie wytrzymują konkurencji angielskiej i czeskiej, jest niemożliwe, tembardziej, że towary lepsze nie są tutaj artykułem masowym, jako noszone wyłącznie przez Europejczyków i bardzo niewiele Chińczyków.

Masowym artykułem są tylko towary tańsze, odpowiadające wymaganiom chińskim.

Ażeby towary te na szerszą skalę eksportować, trzeba miejscowym importerom przedstawić jaknajbogatsze kolekcje wzorów, z których możnaby wybrać pewne ilości artykułów, nadających się do eksportu.

Związek Kupców i Przemysłowców Polskich zgłasza gotowość pośrednictwa i prosi wszystkich zainteresowanych fabrykantów o nadsyłanie kolekcji wzorów i cenników.

Rynek mandżurski ma stale wzrastającą pojemność i warunki naturalne kraju są tego rodzaju, że pojemność rynku stale przez długi czas jeszcze wzrastać będzie.

### OGŁOSZENIA W PRASIE MONACHIJSKIEJ.

Konsulat Generalny R. P. w Monachjum donosi, że redakcja poważnego dziennika „Nürnberger Zeitung“ i wydawanego przez nią specjalnego tygodnika gospodarczego „Deutsches Magazin“ w Norymberdze (Nürnberg) zgłosiła gotowość zamieszczania anonsów i zapytań polskich kupców i dostawców (Anfragen von polnischen Kaufleuten und Lieferanten).

Bliższych szczegółów w powyższej sprawie udzielić może zainteresowanym Konsulat Generalny w Monachjum.



# U źródeł kryzysu światowego

## Spadek cen surowców, jego przyczyny i widoki na przyszłość

Poniższe nader ciekawe wywody podajemy za Nr. 18 Tygodnika „Prawda”.

Redakcja.

Spadek cen licznych surowców stanowiący przedmiot światowego handlu jest jednym z najznamienniejszych objawów życia gospodarczego ostatnich miesięcy.

Bardzo wiele na ten temat wszędzie się pisze i dyskutuje zarówno na łamach prasy codziennej, jak i w fachowych czasopismach, zdania zaś ekonomistów co do właściwych przyczyn tego zjawiska są dość rozbieżne.

Przyczyny wywołujące spadek cen zasadniczo podzielić można na dwie grupy:

1. Czynniki działające w dziedzinie podaży i popytu, więc z jednej strony niewspółmierny wzrost produkcji w stosunku do pojemności odnośnych rynków zbytu; z drugiej — zmiany zachodzące w spożyciu bądź to konjunkturalne, bądź strukturalne.

2. Czynniki natury monetarnej, z których najważniejsze są: wysokość światowej produkcji i podział światowych rezerw złota między poszczególne państwa; następnie polityka dyskontowa najważniejszych banków emisyjnych jako główny środek kontroli i regulacji kredytu, a także międzynarodowego ruchu złota.

Z początku zajmiemy się rozpatrzeniem czynników należących wyłącznie do pierwszej grupy.

Zniżka światowych cen w % od września 1929 roku do połowy marca r. b.

	%
pszenica	23
kukurydza	28
bawełna	26
wełna	16
cukier	22
skóry	28
kauczuk	31
kawa	35
cynk	26
cyna	23
ołów	21
srebro	22

Powyższa tablica pokazuje procentowy spadek światowych cen najważniejszych surowców w ciągu ostatniego półrocza. Dla większości surowców tendencja zniżkowa zaznaczała się atoli już znacznie wcześniej. Zniżka cen od roku 1925 wynosi przeciętnie 20 proc., niektóre zaś produkty wykazują w tym samym okresie znacznie większe wahania. Spadek cen obejmuje zboża i ziemniaki, surowce włókiennicze, cukier, kawę, kauczuk, skóry i szereg metali.

Zarówno w produkcji rolnej jak i przemysłowej stwierdzić się daje charakterystyczna dysproporcja między rozmachem wytwórczości a pojemnością rynków; przyczem produkcja przemysłowa z natury rzeczy łatwiej i prędzej zastosowuje się do popytu, aniżeli produkcja rolna.

Nie będziemy się tu szeroko rozpisywać o spadku cen zboża, stanowiących jedno z najbardziej palą-

cych zagadnień gospodarczych zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. Dla zilustrowania istniejącej w tej dziedzinie nadprodukcji przytoczymy kilka ciekawych danych statystycznych dotyczących światowej wytwórczości zboża.

Pomimo zaniku eksportu zbożowego z Rosji, nadmiar podaży na światowych rynkach znajduje swe wytłumaczenie w rozszerzeniu obszaru zasiewów Ameryki Północnej i krajów półkuli południowej, gdzie się też skoncentrowały światowe nadwyżki w produkcji.

W Kanadzie obszar zasiewów pszenicy w r. 1913 wynosił 4,5 milj. hektarów, a w roku 1929 — 10 milj. ha; w Stanach Zjednoczonych w r. 1914 — 22 milj. ha; w r. 1928 — 27,9 milj. ha; w Argentynie w r. 1914 — 6,2 milj. ha; w r. 1928/29 — 8,5 milj. ha; w Australji w r. 1912/13 — 3 milj. ha, a w r. 1928/29 — 5,7 milj. ha. Spożycie zaś pszenicy na głowę ludności w porównaniu z latami przedwojennymi zmniejszyło się tylko w Stanach Zjednoczonych o ok. 15% na korzyść mięsa i artykułów witaminowych. Roczny eksport zboża ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australji wzrósł z przeciętnie 14,2 milj. ton (9,1 miljonów ton pszenicy) w okresie 1904—13 do 34,7 milj. ton (18,4 miljonów ton pszenicy) w latach 1923—27. Ponieważ popyt na produkty rolne posiada nader nieelastyczny charakter, stosunkowo nawet niewielka nadwyżka wytwórczości powoduje całkiem nieproporcjonalną zniżkę cen. Uwzględnić również należy coraz bardziej słabnące tempo przyrostu ludności w większości państw europejskich.

Ciążące na rynkach północno - amerykańskich wielkie rezerwy zbóż z poprzednich lat urodzajnych oraz minimalne zapotrzebowanie Europy działają zniżkowo na światowe ceny zarówno zboża i jak innych ziemiopłodów. Na zmniejszenie się zaś zapotrzebowania europejskiego złożył się i dobry urodzaj w roku ub. i nadmierny import podczas poprzedniej kampanji zbożowej. Na uwagę zasługuje również dążenie niektórych państw europejskich do samowystarczalności gospodarczej drogą rozszerzenia uprawy i podnoszenia wydajności gleby. Gdyby nie słabe urodzaje w r. 1929 w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i krajach południowej półkuli, zniżka cen zbożowych byłaby prawdopodobnie jeszcze większa.

Spadek cen zboża pociągnął za sobą zmniejszenie siły nabywczej szerokich warstw ludności rolniczej na całym świecie, co ze swej strony musiało odbić się i na cenach innych produktów, a w pierwszym rzędzie wyrobów włókienniczych.

W dziedzinie surowców włóknistych rozmiar światowej wytwórczości również nie idzie w parze ze spożyciem. Od wiosny 1928 rok ceny za surową wełnę spadły o 46,3%. Wskaźnik cen wełny z „Wool Chart” wykazuje następujące cyfry: (lipiec 1914 = 100)

styczeń 1929	— — 142
grudzień 1929	— — 98
kwiecień 1930	— — 84

czyli cena za wełnę jest obecnie o 16% niższa niż przed wojną. Na najważniejszym rynku wełny, au-

stralijskim, ciężą wielkie zapasy surowca, a usiłowania australijskich producentów w celu ograniczenia podaży nie doprowadziły do niczego.

Eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych, wynoszący w r. 1927 — 9,2, a w r. 1928 — 8,5 milionów bel, spadł w r. 1929 na 7,4 milj. bel. Spożycie bawełny w Niemczech było w r. 1929 o 10%, a w Anglii aż o 20% mniejsze, niż w roku 1928. Również i w Stanach Zjednoczonych konsumpcja bawełny uległa zmniejszeniu. W zniżce cen bawełny nie mała rolę odgrywa spadek cen srebra, zmniejszający się nabywcą krajów dalekiego wschodu.

Ogromny spadek wykazuje cena kauczuku. Światowa produkcja tego surowca w roku 1929 wynosiła 855,891 ton, światowe zaś spożycie 778,567 ton. Wobec znacznego nadmiaru wytwórczości producenci kauczuku różnych narodowości postanowili ograniczyć plantację w b. r. w celu przywrócenia równowagi między podażą a popytem. Zmniejszenie produkcji automobilowej w ostatnim czasie w Stanach Zjednoczonych działa nadal niżkowo na cenę kauczuku.

Niezwykle pomysłny urodzaj na kawę w Brazylii w ub. roku spowodował zupełne załamanie się cen przez jakiś czas sztucznie utrzymywanych na wysokim poziomie. W ciągu niespełna jednego roku ceny kawy zmniejszyły się o połowę. Ogromne zapasy ciężą nadal na rynku brazylijskim, a próby waloryzacji okazały się bezskuteczne. Kryzys kawowy przybrał w Brazylii rozmiary przesilenia ogólnogospodarczego.

Na specjalną uwagę zasługuje zniżka cen cukru ze względu na rolę jaką gra ten artykuł w polityce celnej większości państw. W ostatnim półroczu ceny na cukier spadły o przeszło 20%, spożycie zaś z powodu niepomysłnej konjunktury, w wielu krajach uległo zmniejszeniu. Nie należy jednak zapominać, iż tylko 1/8 światowej produkcji cukru znajduje zbyt w warunkach wolnej konkurencji, tak że rozpiętość między ceną światową cukru a cenami na poszczególnych rynkach wewnętrznych jest ogromna. Np. w Niemczech cena wewnętrzna wynosi 24—26 marek przy światowej cenie 16—19 marek za centnar.

Nadmiar produkcji w stosunku do zapotrzebowania jest także przyczyną spadku cen szeregu metali.

Światowe zapasy cyny w końcu lutego r. b. szacowane były na 33.000 ton; w końcu 1928 r. na 23.700 ton. Zapotrzebowanie zaś amerykańskich fabryk blach białych zmniejszyło się z powodu dekonjunktury ostatnich miesięcy.

Notowania za cynk na giełdzie londyńskiej są obecnie najniższe od lat 20. Światowe zapasy w końcu lutego r. b. wynosiły 132.000 ton w porównaniu z 71.000 ton w tym samym czasie ub. roku.

Wielkie zapasy ołowiu wywołały również zniżkę cen i tego metalu.

O spadku cen srebra już wspominaliśmy. Od początku do końca 1929 roku ceny zmniejszyły się o 25%. Zniżka ta spowodowana została wzrostem wytwórczości srebra jako produktu pobocznego przy eksploatacji różnych rud, a także, i to w znacznym stopniu, przejściem Indji od srebrnej do złotej waluty. Zapasy srebra w Chinach są tak wielkie, iż nie dają się w przybliżeniu oszacować.

Wszystkie omówione wyżej fakty, powodują, że wszelkie akcje podejmowane przez producentów w celu zatrzymania zniżki, wszelkie próby waloryza-

cji cen bądź przez magazynowanie zapasów, bądź przez ograniczanie wytwórczości, pozostały bez rezultatu lub dały wynik wręcz przeciwny od zamierzonego, gdyż sztucznie podniesione ceny po pewnym czasie wywoływały nową podaż ze strony outsiderów, unicestwiająca akcję interwencyjną na rynku.

Olbrzymie zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju produkty w pierwszych latach powojennych, niezwykle wysoki poziom cen w tym czasie, wzbudziły w sferach gospodarczych przesadny optymizm co do przyszłego kształtowania się konjunktury. Optymizm ten stał się bodźcem do rozszerzenia wytwórczości przy pomocy nowych, udoskonalonych środków technicznych. Ponieważ zaś spożycie nie mogło dostrzymać kroku rosnącej w szybkim tempie produkcji, załamanie się cen musiało wcześniej czy później nastąpić i to w pierwszej linii na terenie, na którym czynniki czysto ekonomiczne mają największą swobodę działania, t. j. na światowych rynkach surowców.

Jedną z najważniejszych przyczyn światowego kryzysu jest rzucająca się w oczy dysproporcja między spadkiem cen surowców a ruchem cen fabrykatów. Podatki państwowe, świadczenia socjalne, bariery celne, organizacja monopolistyczna licznych gałęzi produkcji sprawiają, że rozpiętość między cenami surowców a cenami gotowych towarów ogromnie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym. Ceny surowców są obecnie przeciętnie o 25% wyższe od przedwojennych, ceny zaś fabrykatów — o 60%. Poza to zniżka cen hurtowych w słabym tylko stopniu odbija się na ruchu cen detalicznych. Spadek cen zboża i surowców włókienniczych pozostał prawie bez wpływu na detaliczne ceny chleba lub odzieży.

Baissa ostatnich miesięcy na rynku surowców nie przyniosła prawie żadnej korzyści konsumentom gotowych towarów, ukróciła natomiast zyski producentów surowców i przez to zmniejszyła w wysokim stopniu ich siłę nabywczą.

Innym czynnikiem znacznie pogłębiającym rozbieżność między spożyciem i produkcją w krajach wysoko kapitalistycznych jest racjonalizacja aparatu produkcyjnego, przeniesiona z Ameryki na grunt europejski i przenikająca tu do coraz szerszych gałęzi życia gospodarczego. Podnosząc wydajność wytwórczości, racjonalizacja, przynajmniej w początkowym stadium, nie zwiększa w równym stopniu siły nabywczej konsumentów.

Oslabienie tętna życia gospodarczego w Stanach Zjedn. po krachu giełdowym gruntownie zawiodło zbyt optymistyczne nadzieje, pokładane w racjonalizacji, która ostatecznie okazuje się kijem o dwóch końcach.

W ścisłym związku z procesem racjonalizacji odbywa się w Europie na coraz większą skalę wiązanie pojedynczych przedsiębiorstw w kartele, koncerny, trusty. Ruch koncentracyjny tak samo jak i racjonalizacja czystotechniczna, powiększając liczbę bezrobotnych, ogranicza konsumpcję. Z drugiej zaś strony organizacja monopolistyczna produkcji prowadzi do t. zw. sztywnych cen za fabrykaty, nieczułych na wahania konjunktury, nienagających się do zmian, które zachodzą po stronie spożycia, i przez to bardziej jeszcze pogłębiających rozbieżność pomiędzy spożyciem a wytwórczością.

(Berlin).  
Dr. Stefan Hurewicz.



## ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU OBROTOWEGO.

Według posiadanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi informacji Ministerstwo Skarbu, przychylając się do zgłoszonych w tej mierze postulatów sfer gospodarczych, zamierza wprowadzić w życie postanowienia art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w myśl których pobór podatku przemysłowego u drobnych płatników może być dokonany w postaci zryczałtowanych kwot.

Ponieważ zarówno sposób obliczania ryczałtu, jak i ustalenie kryterjów, na zasadzie których poszczególne przedsiębiorstwa winny być opodatkowane w formie ryczałtowej, wykluczającej potrzebę indywidualnych wymiarów, nie są dotychczas rozstrzygnięte, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi — celem wyświeślenia całokształtu kwestyj, łączących się z techniką wprowadzenia w życie zryczałtowanego podatku, zwróciła się do sfer gospodarczych okręgu ze specjalną ankietą. Wyniki jej rozpatrzone będą na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji Podatkowej.

## INTERPRETACJA PRZEPISÓW USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM.

W związku z memorjałem, wystosowanym do Ministerstwa Skarbu w styczniu b. r. w przedmiocie licznych wątpliwości, jakie nastrocza w praktyce wymiarowej ustawa o państwowym podatku dochodowym, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podjęła ostatnio ponownie kroki celem wyjednania w Ministerstwie Skarbu przychylnego potraktowania zgłoszonych przez nią postulatów. M. in. Izba zwróciła uwagę na fakt nieuzasadnionego podwyższenia przy wymiarze podatku wartości remanentów towarowych, wskutek czego władze skarbowe sztucznie zwiększają dla celów podatkowych kwoty dochodu płatników, pociągane do opodatkowania. Ze względu na zbliżający się termin akcji wymiarowej starania Izby idą w tym kierunku, aby Ministerstwo Skarbu wydało odpowiednie zarządzenie już w najbliższym czasie.

## O ROZŁOŻENIE PODATKU DOCHODOWEGO NA DWIE RATY.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, nawiązując do swej uprzednio podjętej akcji, ponownie zwróciła się w ostatnich dniach do Ministerstwa Skarbu z usilnym przedstawieniem, aby z uwagi na trudną sytuację gospodarczą połowa państwowego podatku dochodowego, płatna w terminie 1 maja b. r., została rozłożona bez kar i odsetek za zwłokę na 2 raty, płatne 1 maja i 1 sierpnia b. r. Izba podniosła wobec Ministerstwa, iż w miesiącu maju b. r. zbiega się termin płatności innych podatków (szczególnie przemysłowego), wobec czego zaznaczona ulga w spłacie podatku dochodowego jest nieodzowną koniecznością. Dotychczas Ministerstwo Skarbu nie powzięło jednak decyzji w poruszonej sprawie.

## OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ Z 24% DO 18% W STOSUNKU ROCZNYM.

W związku z obecną trudną sytuacją gospodarczą p. Minister Skarbu zarządził na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., aby od wszelkich wpłat, uskutecznianych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia r. b. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierano obniżone kary za zwłokę w wysokości 1 i 1/2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności. Po upływie powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 września r. b. należy od wpłat, uskutecznianych na poczet wyżej wymienionych zaległości, pobierać kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2% miesięcznie, poczynawszy od ustawowego terminu płatności.

## OKÓLNIK Nr. 4.

W sprawach podatkowych zwracamy ponadto uwagę Sz. Czytelników na poniższy Okólnik, zawarty w naszym piśmie, omawiający sprawy podatku obrotowego i kar za zwłokę.

# STOWARZYSZENIE KUPCÓW M. ŁODZI I JEGO PRACE

## OKÓLNIK L. 4.

Do PP. Członków!

### I. DOTYCZY PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU.

W myśl art. 78 ustawy o podatku przemysłowym nakazy płatnicze winny być rozesłane do dnia 15-go kwietnia r. b. Podatek winien być uiszczony do dnia 15 maja r. b.

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania do dnia 15-go maja r. b.

### II. DOTYCZY STOSOWANIA 1% ULGOWEJ STAWKI DO WYMIARÓW ZA ROK 1929 DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLU HURTOWEGO NIE PROWADZĄCYCH KSIĄG HANDLOWYCH.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 4310/4/30 z dnia 14 kwietnia r. b. upoważniło Izby Skarbowe do przyznawania przedsiębiorstwom handlu hurtowego, nie prowadzącym ksiąg handlowych, ulg przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 według poniższych wskazówek.

Zgodnie z treścią powyższego okólnika Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 Ustawy o podatku przemysłowym upoważnia Izby Skarbowe do

przyznawania przedsiębiorstwom handlu hurtowego, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, ulg w podatku przemysłowym od obrotu za r. 1929, a mianowicie: wymiary podatku przemysłowego za r. 1929 obniżone będą na indywidualne podania płatników (o ile chodzi o obroty osiągnięte ze sprzedaży hurtowej) do kwot przypadających według 1-procentowej stawki podatkowej.

Z ulgi tej będą korzystały jedynie te przedsiębiorstwa, które złożyły zeznanie o obrocie w terminie przepisany, które nie prowadzą handlu towarami o charakterze luksusowym, oraz towarami pochodzenia zagranicznego, które udowodnią hurtowy charakter prowadzonego handlu przez okazanie zapiszków, dublikatów, frachtów, oraz przez wskazanie świadectwa przemysłowego I względnie II-ej kategorii handlowej.

Zwraca się uwagę, iż ulgi te będą przyznawane jedynie płatnikom, którzy wniosą należycie uzasadnione podania do właściwych urzędów skarbowych do dnia 15 maja 1930 r.

# RYNKI

## BAWEŁNA

Paniczny spadek cen, który, po słynnym boomie na Wall Street, nastąpił jako następstwo mniej lub więcej wyraźnie ujawniającej się nadprodukcji niektórych surowców, może być obecnie uważany za ostatecznie zlikwidowany. Na rynku bawełnianym zaufanie toruje sobie drogę coraz bardziej: już przed miesiącem doszły sfery miarodajne do przekonania, że cena 14 centów jest niczem nieuzasadniona; statystyki wykazały ponadto, iż o nadprodukcji bawełny surowej nie może być mowy.

Ponadto łączne światowe zużycie bawełny nie tylko nie zmniejszyło się, lecz w porównaniu z sezonem poprzednim wzrosło w pierwszym półroczu sezonu 1929/30 o około 334 tysiące bel. Zmniejszenie się konsumpcji w Europie i Ameryce Północnej o około 220 tys. bel ekwiwaluje się wzrostem spożycia w krajach azjatyckich i poniekąd w Rosji o około 605 tys. bel. Ciekawym jest pod tym względem rozwój Włoch, które w ciągu ostatnich trzech lat podwyższyły swą konsumpcję za półrocze każdego sezonu z 455 na 518 i na 533 tysiące bel. Te same liczby w Polsce przedstawiają się nader czarno: spadek wynosi ze 195 na 146 i wreszcie na 118 tysięcy bel.

W Indjach eksport osiąga w tym okresie najwyższe napięcie. Gatunki wcześniejsze już są zebrane, zbiory gatunków późniejszych trwają. Indyjskie ceny na terminy są znacznie w tyle poza cenami amerykańskimi. Wprowadzie premia efektywna z powodu żywego zapotrzebowania Europy jest o wiele większa niż w Ameryce, mimo to jednak rynek tamtejszy jest dla kupującego korzystny.

### PRZĘDZA BAWELNIANA.

Jeśli w obecnej chwili można mówić o pewnym ożywieniu w łódzkim handlu włókienniczym, to wy-

## III. DOTYCZY OBNIŻENIA KAR ZA ZWŁOKĘ.

Pan Minister Skarbu okólnikiem z dnia 23 kwietnia r. b. zarządził, aby od wszelkich wpłat uskutecz-nionych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia r. b. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierano obniżone kary za zwłokę w wysokości 1½% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie tego terminu, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2% miesięcznie, od ustawowych terminów płatności poczynawszy.

### STOWARZYSZENIE KUPCÓW M. ŁODZI.

Prezes Zarządu: (—) Dr. Józef Sachs.

Kierownik Stow.: (—) M. Heyman.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1930 r.

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

raza się ono bodaj jedynie w branży przędzy bawełnianej. Nie bacząc na b. ograniczoną produkcję (liczby dotyczące spadku konsumpcji bawełny podajemy powyżej), idące poniekąd za spadkiem zapotrzebowania, pewien wzrost spożycia daje się jednak obecnie zauważyć — oczywista jako zjawisko konieczności chwilowej, w związku z nastaniem ciepłych pogód.

W okresie sprawozdawczym ceny poszły w górę o 1—2 centów na kilo. Jest to w ciągu niespełna sześciu tygodni już druga zwyżka. Na rynku tutejszym są notowane ceny następujące:

Nr. 32/1 — dol. 0.77 — 0.78

Nr. 24/1 — dol. 0.67

Nr. 26/1 — dol. 0.69

Nr. 32/2 — dol. 0.85

Tranzakcje odbywają się w dalszym ciągu tylko za gotówkę. Do wszelkich tranzakcyj kredytowych brak zupełnego zaufania. Protesty wekslowe nie rzadkie w tej branży, są — podobnie jak w branży materiałów bawełnianych protestami wtórnymi: pochodzą one z regulacji i prolongat. To też nawet i przy rozrachunkach za stare niepokryte długi przeprowadza się ugody jedynie na podstawie gotówkowej.

### MATERJAŁY BAWELNIANE.

Okres przedświąteczny i ostatnie dziesięć dni ubiegłego miesiąca nie zaznaczyły się wzmożonym ruchem w branży materiałów bawełnianych. Po dawnemu panuje w tym dziale cisza, bliska zupełnej martwocie. Jeśli można mówić o pewnym wzmożeniu tranzakcji na rynku wyrobów bawełnianych, to jedynie w obrębie niektórych tanich materiałów drukowanych, które ze względu na ustalenie się pogód znajdowały chętnych i stosunkowo liczniejszych od-



biorców. Towary te sprzedawano ze znacznym upustem, przy pokryciu gotówkowym.

Brak zaufania do klientów trwa nadal w całej pełni — kredyt wekslowy zostaje coraz bardziej wyeliminowany: hurtownicy żądają pokrycia gotówkowego, co — podobnie do sytuacji w branży przędzy — nie sprzyja ożywieniu. Protesty napływają w dalszym ciągu. W związku ze zmniejszeniem się transakcyjnych wekslowych jasną jest rzeczą, że protesty obecne, to protesty wtórne. Są to odcinki, jakie niewypłacalni klienci wystawili na miejsce swych dopuszczonych do protestu akceptów. Wzmagająca się obecnie fala niewypłacalności ma właśnie źródło w protestach nowych, regulacyjnych weksli.

Sfery kupieckie wiążą poważne nadzieje z akcją propagandy łódzkich materiałów włókienniczych, a szczególnie wyrobów bawełnianych. Niewątpliwie dopingowana reklamą i propagandą na łamach prasy publiczność da się skłonić do pewnego wzmożenia tętna zakupów na lato. Narazie jednak zapotrzebowanie jest po dawnemu nieznaczne i w związku z tem produkcja jest nader ograniczona. Większość fabryk łódzkich pracuje jedynie po dwa dni w tygodniu.

## WELNA

Drugie aukcje londyńskie były 4 dni dłuższe niż pierwsze. Średnie zaofiarowanie dziennie było mniejsze, sprzedaż dzienna — o wiele większa. Obrót 124 tysięcy bel nie był uzyskany już od całego szeregu lat. Ceny zamknięcia były na Merynosów i wełny z Przylądka równe z cenami zamknięcia poprzednich aukcji, na krzyżówki ceny spadły o 5 do 7,5 proc. w porównaniu z aukcją poprzednią.

W gospodarce wełnianej nie udało się osiągnąć zupełnej jedności w działaniu. Nawet w Australii niema zupełnego porozumienia: Liga obrony gospodarstwa pastwiskowego walczy z Asocjacją Grazierów, reprezentującą stanowisko lokalno-socjalistyczne.

Mimo to stan rynku wełnianego jest o wiele zdrowszy niż przed rokiem. Myta merynosowa notowana jest obecnie Ł. 0.2.7, śnieżno biała z Przylądka Ł. 0.2, victoria merynosowa tusta do Ł. 0.1.2 za funt.

## MATERJALY WELNIANE.

Sytuacja w tej branży zmieniła się o tyle, że wraz z ciepłymi pogodami, które już niewątpliwie ustaliły się, są w tym dziale pewne nadzieje na nieznaczne bodaj ożywienie w zakresie materiałów letnich. Pod tym jedynie względem sytuacja przedstawia się w świetle nieco dodatniejszym, poza tem branża bawełniana to pole najliczniejszych strat i największych utyskiwań. O fatalnej sytuacji świadczą liczne podania o odroczenie wypłat, z jakimi wystąpiły do Sądu najpoważniejsze firmy łódzkie. Poczynając od Sp. Akc. S. Barciński i S-ka, która otworzyła ten fatalny korowód, poprzez Tow. Akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt, Tow. Akc. F. W. Schweikert, a skończywszy na ostatnio złożonym podaniu przez Sp. Akc. Michała Glazer, coraz bardziej nieliczne są w tej branży przedsiębiorstwa, szczególnie średnie, któreby przetrwały fatalny okres niewypłacalności detalistów prowincjonalnych i nie zawiesiły lub nie odroczyły wypłat.

Przemysłowcy wełniani przystąpili już do wykańczania kolekcji na sezon zimowy. Niektórzy podróżujący rozpoczęli już zbieranie zamówień zimowych. Nie jest wykluczone, że zima jeśli nie przyniesie bodaj lekką poprawę konjunktury, przełom kryzysu, to ta nadzieja każe przemysłowcom zabiegać już dziś o zamówienia zimowe. Gdyby bowiem sytuacja miała nie ulec do zimy żadnej zmianie, to byłibyśmy świadkami zupełnego upadku tej tak do niedawna wielkim dorobkiem gospodarczym legitymującej się dziedziny wytwórczości.

Produkcja jest obecnie minimalna, jeszcze więcej ograniczona niż w branży bawełnianej.

# ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW REKLAMA

## Organizacja sprzedaży na spłaty

## w Niemczech

Sprzedaż na spłaty stosowana jest w Niemczech od dawna — początki jej coprawda w nielicznych branżach — sięgają lat przedwojennych, jednakże organizacja tej sprzedaży jest stosunkowo nowa, gdyż wprowadzono ją dopiero w 1926 roku.

Druga połowa 1926 roku jest okresem, w którym w Niemczech wzmożła się sprzedaż na spłaty, spowodowana koniecznością rozszerzenia rynków zbytu, w związku z czym zaistniała konieczność powołania do życia instytucji normujących sprzedaż na spłaty, oraz finansujących konsumpcję.

Ogół niemieckich instytucji, organizujących sprzedaż na spłaty, można zasadniczo podzielić na dwa typy, w zależności od systemów przez nie stosowanych. — Systemy te, biorące swe nazwy od miast, w których powstały ich pierwowzory, znane są pod nazwą systemów: „królewieckiego” i „berlińskiego”.

System królewiecki jest starszy. — Początek dała mu instytucja „Kundenkredit G. m. b. H.”, założona w 1926 roku w Królewcu.

Kundenkredit zrzesza w sobie 50 firm detalicznych, sprzedających na spłaty — za wyjątkiem firm branży spożywczej i jubilerskiej. Udzielanie kredytu konsumentom, realizowane jest przez biuro tej instytucji, które bada zdolność nabywcą klienta, jego odpowiedzialność kredytową i — po otrzymaniu odpowiedniego zabezpieczenia w formie weksłu gwarancyjnego lub skryptu dłuższego — wydaje bon (czek towarowy) na otrzymanie towaru, w którejkolwiek z zrzeszonych firm. — Bony wydawane przez biuro Kundenkredit'u honorowane są przez zrzeszone firmy narówni z gotówką.

Wysokość kredytu, udzielanego jednej osobie wynosi od 50 Rm. do 1200 Rm.; klient ma prawo do nowej kwoty kredytu po opłaceniu 50 proc. uprzednio otrzymanej, przyczem ogólna kwota zadłużenia nie może przekraczać 1200 Rm. — Procent, opłacany przez klienta wynosi 10 proc. miesięcznie. — Kupiec płaci 5 proc. od sumy transakcji, dokonanej za pośrednictwem Kundenkredit'u do kasy tej instytucji, powyższa kwota przekazywana jest na fundusz asekuracyjny, z którego pokrywane są straty, wynikiem skutkiem niezapłacenia należności przez klienta. — W ten sposób firmy, zrzeszone w Kundenkredit, tworzą wzajemne ubezpieczenie od strat, które — przy sprężystej organizacji i wyrobieniu ludności Niemiec — wynosiły w 1928 r. do 5 promille.

Kapitał zakładowy Kundenkredit'u wynosi 200.000 Rm. — Pozatem instytucja ta pozostaje w stałym kontakcie z „Königsberger Stadtbank“, który udziela jej kredytu do wysokości miliona Rm. — Powyższe środki pozwalają instytucji na prowadzenie finansowania zbytu przez wypłacanie firmom równowartości za towary wydane na podstawie jej bonów. — Dotychczasowe operacje Kundenkredit'u dały wyniki dodatnie. — Wysokość obrotów, dokonanych w 1927 roku wyniosła 1.75 miliona Rm. Obroty w 1929 roku znacznie wzrosły: już pierwszy kwartał tego roku wykazywał wyższą obrotów o 20% w porównaniu z rokiem poprzednim, zaś wyżka w następnych miesiącach doszła do 80%.

W pierwszym roku operacyjnym udzielono kredytu 10 tysiącom klientów, w 1928 r. — z kredytu korzystało już przeszło 14 tysięcy — klientela Kundenkredit'u rekrutuje się przeważnie ze środowiska robotniczego i urzędniczego. W 1928 roku robotnicy stanowili 32% ogółu klientów; urzędnicy prywatnych instytucji, subjekci, technicy i t. d. — 30%; urzędnicy państwowi i samorządowi — 25%; wolne zawody — 4,5%; inni — 8,5%.

Z pośród towarów, zakupionych na spłaty za pośrednictwem Kundenkredit'u, na pierwszym miejscu stoją artykuły włókiennicze (78,1% ogółu towarów), na drugim miejscu — obuwiu (12,4%), na trzecim — przedmioty urządzeń domowych (4,5%), na czwartym — artykuły gospodarskie (1,5%).

Pomyślne rezultaty w dziedzinie organizacji sprzedaży na spłaty wykazane przez królewiecki Kundenkredit, dały podstawę do tworzenia tego typu instytucji w innych miastach. — Tak więc powstaje „Kundenkredit G. m. b. H.“ we Wrocławiu, wydający bony na towary na termin od 3 do 12 miesięcy i na kwoty od 50 Rm. do 1500 Rm., przy opłacie 1% ze strony klienta. Powyższa instytucja zrzesza około

90 firm z 20 branż. „Waren-Kredit-Gesellschaft des Hamburger Einzelhandels o. G. M. b. H.“ w Hamburgu zrzesza przedstawicieli 19 branż w ilości około 250 firm, udzielając klienteli kredytu do 1000 Rm. Powstaje następnie cały szereg innych firm.

Reasumując powyżej podany opis instytucji systemu „królewieckiego“ należy podkreślić charakterystyczną zasadę jej organizacji. — Przy tym systemie kredyt udzielany jest za pośrednictwem specjalnej instytucji, do której należy wyszukiwanie klienta, badanie jego siły nabywczej i odpowiedzialności kredytowej, przyjmowanie gwarancji udzielonego kredytu, prowadzenie rachunkowości, ściąganie rat i — ponoszenie ryzyka strat. — Rola kupca jest faktycznie bierną — na podstawie okazanych mu bonów wydaje towary, za które instytucja płaci mu weksłami lub gotówką. Ponieważ jednak instytucje organizujące sprzedaż na spłaty są właśnie przez kupców tworzone, przeto zrzeszone firmy mają bezpośredni wpływ na wszystkie czynności biura, które jedynie odciażą poszczególne firmy, przyjmując na siebie czynności zasadniczo nic wspólnego z handlem nie mające.

System „berliński“, oparty jest na odmiennych zasadach. — Kredyt towarowy udzielany jest bezpośrednio przez daną firmę — wywiad o kliencie, ustalanie gwarancji, ściąganie rat, ponoszenie ryzyka strat — należy do firmy.

Według tego systemu została zorganizowana w 1929 roku instytucja „Kreditgemeinschaft Berliner Specialgeschäfte“. Należące do niej firmy w liczbie 29-ciu, udzielają swym klientom kredytu od 50 Rm.\* na termin do 12 miesięcy, przy oprocentowaniu 1% miesięcznie. 10% wartości towaru musi być wpłacone przy zawieraniu transakcji. Raty miesięczne nie mogą być mniejsze, niż 10 Rm., — przytem rata miesięczna nie może przekraczać czwartej części miesięcznego dochodu klienta.

Finansowanie sprzedaży, dokonanych przez Kreditgemeinschaft, uskuteczniane jest przez „Allgemeine Betriebskredit G. m. b. H.“ w wysokości 75% udzielonego kredytu. Powyższa instytucja nie ponosi ryzyka, które całkowicie obciąża każdą firmę indywidualnie.

Obroty, dokonane przez Kreditgemeinschaft, wobec łatwości udzielania kredytu przez indywidualnych kupców — są znacznie większe, niż przy systemie królewieckim. W 1928 roku instytucja ta robiła obrotu miesięcznie około 400 tys. Rm., czyli dwukrotnie więcej niż Kundenkredit.

Ryzyko, jak dotychczas było dosyć niewielkie, niewielu klientów zalegało z zapłatą należności. Opieszali płatnicy monitowani są czterokrotnie, przy czym trzeciego ponaglenia w 1929 r. nie wysyłano wcale. — Liczba ponagleń powtórnych stanowiła 2 promille liczby dokonanych transakcyj.

50% klienteli rekrutuje się z pośród prywatnych urzędników dobrze uposażonych, 22% — stanowią urzędnicy państwowi i samorządowi, 17% — prowadzący samodzielnie przedsiębiorstwa, rzemieślnicy i t. d.; 10% — wolne zawody; 3% do 40% — stanowią włościanie i robotnicy.

M. Chmielewski.

(„Tygodnik Handlowy“).



# NOWINY TYGODNIA GOSPODARCZEGO

## UTWORZENIE POLSKIEJ LINJI TRANSATLANTYCKIEJ.

Paromiesięczne pertraktacje o stworzenie polskiej linii transatlantycznej z Gdyni do Ameryki Północnej ze współudziałem kapitału duńskiego dobiegły w tych dniach do pomyślnego końca. Podpisano w Kopenhadze umowę, która stanowi punkt wyjścia dla przyszłej samodzielnej nawigacji polskiej na morzach światowych. Ze strony polskiej podpisało umowę świeżo w tym celu ufundowane: „Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe” (Gdynia—America Line). Stronę duńską reprezentuje „Kompanja Wschodnio-Azjatycka” w Kopenhadze (The East Asiatic Company wzgl. Ostasiatisk Kompani). Mocą tej umowy trzy wielkie statki tejże Kompanji (S) „Polonia”, „Litwania” i „Estonia” o łącznej pojemności 34 tysięcy tonn) przechodzą pod banderę polską i stają się własnością spółki o kapitale mieszanym polsko-duńskim. W umowie zawartych jest szereg klauzul, które zapewne w przyszłości wytworzą między Kompanją duńską a nową linią polską jeszcze bliższe więzy oraz wspólność interesów.

## UPADŁOŚCI FIRM AUSTRJACKICH W MARCU ROKU 1930.

W miesiącu marcu 1930 r. zgłoszonych zostało 64 upadłości i 206 sądowych postępowań ugodowych, przyczem w 33 wypadkach upadłości poprzedzone były postępowaniami ugodowymi. Cyfry powyższe wykazują dalsze, stosunkowo poważne, pogorszenie się sytuacji gospodarczej, który to objaw wskazuje na utrzymanie się niepomyślniej konjunktury w życiu ekonomicznem Austrii również i w miesiącu marcu.

## WYMIANA OGŁOSZEŃ MIĘDZY EKSPORTERAMI POLSKI I BRAZYLIJI.

Jak zakomunikowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, na skutek porozumienia między Stowarzyszeniem Handlowem w Sao Paulo (Associação Commercial de Sao Paulo) a Izbą Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykańską w Warszawie, Stowarzyszenie Handlowe w Sao Paulo ma zamieszczać bezpłatnie w swoim biuletynie tygodniowym ogłoszenia eksporterów polskich, nadsyłane mu za pośrednictwem Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej w Warszawie (ul. Hortensji 6, tel. 13-42). Ze swej strony Izba ta umieszczać będzie w pismach handlowych polskich ogłoszenia eksporterów brazylijskich, nadsyłane jej za pośrednictwem Associação Commercial de Sao Paulo.

Zainteresowane firmy mogą zwracać się po bliższe informacje bezpośrednio do Izby Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej w Warszawie, ul. Hortensja 6.

## TARG KATOWICKI.

Jak zakomunikowało Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, w okresie od 15 maja do 3 czerwca 1930 r. odbędzie się w Kato-

wicach „Pierwszy Wiosenny Targ Katowicki”. Zarząd wymienionego Towarzystwa, przystępując do urządzenia wspomnianych Targów, pragnie w ten sposób zapoczątkować zorganizowanie w niedalekiej przyszłości „Targów Śląskich”.

Śląsk ze względu na swoje bogactwa, sąsiedztwo z Rzeszą Niemiecką, Czechosłowacją i Austrią posiada najlepszą i najgorętszą w Polsce sieć komunikacyjną, przyczem jako wielki producent przemysłowy i konsument zarazem posiada dogodne warunki do odegrania wybitnej roli w zakresie podaży i popytu dóbr gospodarczych.

Po bliższe informacje zainteresowane firmy mogą zwracać się bezpośrednio pod adresem: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Katowice, ul. Słowackiego 24.

## OSTRZEŻENIE.

Państwowy Instytut Eksportowy ostrzega polskie firmy spedycyjne przed nawiązywaniem jakichkolwiek stosunków z towarzystwem transportowem „Lombarda” Transporti Internazionali, via Marco Greppi 2, Milano.

Zachodzi przypuszczenie, iż wymieniona firma jest identyczną z nieco jedynie zmienioną nazwą, z firmą „Soc. Lombarda Transporti Internazionali Marittimi e Terrestri” via Perugino 26, Milano.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

### WYKONYWA

szybko, dokładnie i po cenach  
bardzo umiarkowanych:  
wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków. Wszelkie ro-  
boty ślusarskie. Wszelkie roboty  
tokarskie. Wszelką mechaniczną  
obróbkę metali.

# Polska na obcych rynkach

## Obroty polsko - kanadyjskie w r. 1929

Statystyka kanadyjska za r. 1929 (kwart. 2, 3 i 4, t. j. pierwsze trzy kwartały roku gospodarczego 1929/1930, który skończył się z dn. 1 kwietnia r. b.) wykazuje znamienne zwrot w stosunkach polsko-kanadyjskich. Mianowicie import z Polski wyniósł w omawianym okresie dol. 125.699, podczas gdy 2, 3 i 4 kwart. w r. 1928 — 67.357, w całym zaś roku gosp. 1928/29 — 79.247, w r. 1927/8 — 135.452, w 1926/27 — 43.875, w 1925/6 — 35.566.

Z cyfr powyższych wynika, że eksport polski do Kanady stale rośnie i obliczając prowizorycznie winien on za cały rok 1929/30 wynieść 160—170.000 dol. Jednocześnie zaś obserwujemy stałe obniżanie się eksportu kanadyjskiego do Polski, co w głównej mierze należy tłumaczyć zaprzestaniem zakupów pszenicy i mąki kanadyjskiej.

W r. 1925/6 eksport wynosił dol. 2.295.215, w 1926/7 — 154.814, w 1927/8 — 455.975, w 1928/9 — 356.759, a w r. 1929 w kwart. 2, 3 i 4 — 57.634. Spadek eksportu do Polski rozpoczął się od 2-go kwartału r. 1929. Zestawiając globalne cyfry obrotów za pierwsze trzy kwartały roku gospodarczego 1929/30, notujemy: eksport z Polski do Kanady dol. 125.699, eksport z Kanady do Polski — dol. 57.634, stąd osiągnięte przez Polskę po raz pierwszy w obrotach z Kanadą saldo dodatnie w wysokości dol. 68.065.

Import Polski do Kanady w 2, 3 i 4 kwart. 1929 składał się z następujących pozycji:

Produkty roślinne	dol.	45.191
Zwierzęta i produkty zwierzęce	"	15.413
Tekstylja	"	50.512
Papier i drzewo	"	8.632
Artykuły żelazne	"	3.816
Inne art. metalowe	"	140
Różne	"	1.995
	dol.	125.699

Jeszcze rok gospodarczy 1928 wykazywał eksport polskich tekstylii na sumę dol. 14.128, obecnie tylko 3 kwartały 1929 wynoszą dol. 50.512, czyli nastąpiło przeszło trzykrotne zwiększenie tej najważniejszej gałęzi przemysłu naszego, który ma duże widoki zyskania rynku kanadyjskiego. Tekstylja wybiły się teraz na plan pierwszy w cyfrach eksportu polskiego, a zatem eksport ten zaczyna przybierać kierunek zdrowy i pożądany.

Pozycje główne w imporcie do Kanady zajmują w dalszym ciągu Stany Zjednoczone A. P. oraz Wielka Brytania, potem idzie Francja, Niemcy, Belgja, Japonja, Argentyna, Holandja, Peru, Kolumbia, Szwajcarja, Włochy, Czechosłowacja, Kuba, Chiny, Hiszpanja i inne, wśród których Polska. Stały jednak rozwój naszego eksportu każe się spodziewać, że osiągniemy na rynku kanadyjskim należne miejsce.

## Obroty polsko-szwajcarskie w marcu 1930 r.

Obrót handlowy Szwajcarii w marcu wykazuje w porównaniu z lutym poważny wzrost przywozu, a dalszą stagnację w wywozie, w następstwie zaś tego zwiększony deficyt bilansu handlowego. Suma obrotów handlowych wyraża się cyfrą 385,3 milionów franków (w lutym 362,4 mil. fr.), którą to wyżkę należy przypisać prawie wyłącznie wzrostowi importu.

Przywóz wykazuje cyfrę 227,4 mil. fr., a więc w porównaniu do lutego wzrost o 22,4 mil. fr. czyli 11 proc.

Wywóz wynosił 157,9 mil. fr. Stagnacja w eksporcie wyraża się najlepiej przeciętnymi wywozowymi dniami, która w marcu b. r. wynosiła 6,1 mil. fr. (w lutym 6,5 mil. fr., w marcu 1929 7,2 mil. fr.)

Wobec powyższego deficyt handlu zagranicznego wzrósł poważnie w porównaniu do lutego b. r. i wynosi 69,7 mil. fr. (w lutym 48,0 mil. fr.)

Handel zagraniczny polsko-szwajcarski według oficjalnej statystyki szwajc. wykazuje silny wzrost polskiego eksportu do Szwajcarii, wyrażającego się kwotą 3.130.244 fr. (w lutym 2.150.112 fr., w marcu 1929 — 2.580.983 fr.). Jest to najwyższa cyfra osiągnięta dotychczas w wywozie polskim do Szwajcarii.

Z drugiej zaś strony wywóz szwajcarski do Polski charakteryzuje poważny spadek: w marcu 2.283.913 fr. (w lutym 2.150.112 fr., w marcu 1929 — 5.006.109 franków).

W ten sposób bilans handlowy polsko-szwajcarski zamyka się w marcu nadwyżką polskiego eksportu w kwocie franków 846.331.

Na zwiększenie polskiego wywozu do Szwajcarii wpłynęły przede wszystkim towary żywnościowe, jak np.:

	Marzec 1930	Luty 1930	Marzec 1929
Żyto	19.200 fr.	4.490 fr.	—
Owies	232.977 "	156.180 "	—
Szynka	30.504 "	—	4.402 fr.
Masło	320.438 "	147.417 "	500 "
Jaja	112.830 "	109.140 "	23.400 "
Spirytus	329.069 "	69.639 "	—

następnie deski, wyroby z drzewa itp.

Natomiast spadek wykazuje przede wszystkim węgiel, którego import z Polski wynosił w marcu b. r. 10.270 tonn wartości 444.966 fr. (w lutym 7.264 tonn wartości 320.366 fr., w marcu 1929 — 21.359 tonn wartości 938.363 fr.). Zjawisko to należy tłumaczyć ogólnym spadkiem przywozu węgla do Szwajcarii o 25% w porównaniu do zeszłego roku, spowodowanym łagodną zimą.

Na spadek szwajcarskiego eksportu do Polski składają się prawie wszystkie pozycje, a przede wszystkim maszyny, jedwabie, sery a częściowo także i zegarki. I tak np. w marcu 1929 wywoziła Szwajcarja do Polski maszyn parowych wartości 715.459 fr. w marcu zaś b. r. tylko 20.498 fr. motorów elektrycznych (marzec 1929) 295.926 franków (marzec 1930) tylko 19.894 franków itd.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: SZYMON GLÜCK

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.